PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 26 listopada 1930 r. Nr. 271.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Państwa bałtyckie. Litwa a Łotwa. — Mocarstwa a Z. S. R. R. Sytuacja polityczna w Z. S. R. R.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna 25.XI, pod alarmującemi tytułami donosi o wypadkach w Golasowicach, podkreślając z tryumfem, że „Niemcy zastosowali po raz pierwszy samopomoc" i stawili czoło powstańcom polskim.

Lokal Anzeiger, mówi o „regularnej bitwie między obu stronami". Polski urzędnik policyjny zastrzelony został z tego powodu, ponieważ rzekomo brał udział w bitwie jednakże „nie nosząc uniformu i dlatego nie mógł być rozpoznany jako policjant i został w czasie bitwy zabity". Po raz pierwszy Niemcy chwycili się samopomocy. Świadczyć to ma o niebywałem wzburzeniu, jakie panuje wśród ludności na pograniczu górnośląskiem. „Należy być przygotowanym na najgorsze rzeczy". Codziennie na granicy słychać krzyki i wołania o pomoc katowanych Niemców. Ludność gromadzi się po stronie niemieckiej na granicy. Wstrzymuje się ona jak dotąd od użycia samopomocy, jednakże sytuacja jest tak niebezpieczna, że wątpić należy, czy uda się powstrzymać ludność od przejścia przez granicę.

*Deutsche Tageszt*g., zamieszcza dłuższy artykuł p. t. „Działać wreszcie! Czy Polska wogóle jest zdolna do szanowania traktatów?". Dziennik zarzuca Polsce, iż umowy traktuje jak „świstek papieru" i żąda zastosowania jaknajostrzejszych represyj ze strony niemieckiej. Obok skargi do Ligi Narodów Niemcy powinny zagrozić odmówieniem Polsce jakichkolwiek koncesyj handlowo-politycznych. Nadszedł czas uświadomić społeczeństwo, że dla Niemiec istnieje nietylko kwestja „korytarza", ale również kwestja G. Śląska.

Börsen Ztg., pisze: Dopóki wybory na obszarach, zamieszkałych przez mniejszość nie zostaną zanulowane i w „sposób przyzwoity" przeprowadzone ponownie, tak długo wszelkie usprawiedliwianie się Polaków nie może być brane na serjo, tak długo utrzymany zostanie w całej pełni sąd społeczeństwa cywilizowanego o narodzie polskim i jego przywódcach.

Der Tag, domagając się „rewizji granic i zadośćuczynienia" pisze o „bezpośredniem zagrożeniu pokoju europejskiego".

Prasa niemiecka 25.XI, przytacza za informacjami dzienników polskich wiadomość o zarządzeniach dyscyplinarnych przeciwko naczelnikowi gminy, kierownikowi szkoły, oraz komendantowi policji w Brzezi.

Deutsche Allgemeine Ztg., notuje przytem pogłoskę, jakoby wojewoda Grażyński miał być wezwany do Warszawy. Z nieukrywanem zadowoleniem wita dziennik zarzut „Polonji" katowickiej, zwalający odpowiedzialność za wypadki na Górnym Śląsku na wojewodę, przyczem podkreśla, że obecnie oczekiwać należy, czy rząd polski istotnie zdecyduje się na ukaranie winowajców.

Prasa popołudniowa niemiecka 25.XI, podaje wiadomość, iż rano przybył do Berlina konsul generalny niemiecki, von Grünau z Katowic, który przedłożył rządowi Rzeszy obszerny raport o ostatnich wypadkach na Górnym Śląsku Polskim. Raport ten — utrzymują dzienniki — zawiera obszerny materjał, obciążający Polskę. Rząd Rzeszy na podstawie sprawozdania konsula general. zdecydował się wystąpić niezwłocznie do Ligi Narodów, powołując się na art. 72 polsko - niemieckiej konwencji górnośląskiej, odpowiadający artykułowi 12 ogólnej konwencji mniejszościowej. Dzienniki podkreślają, że Polska w artykule tym wyraziła zgodę, ażeby każdy z członków Ligi Narodów mógł zwrócić uwagę Rady Ligi, w razie naruszenia zobowiązań, zawartych w konwencji. Ra-

da jest uprawniona w tym wypadku przedsięwziąć, według własnego uznania, odnośne zarządzenia.

Dzienniki obwiniają ofiarę zajścia — przodownika policji Sznapka, że „stał na czele związku powstańców" i „zamiast chronić mieszkańców wsi przeciwko atakującym terorystom szedł z nimi ręka w rękę".

Vossische Ztg., natomiast w komentarzu korespondenta wyraźnie stwierdza, że Sznapka znany był jako człowiek spokojny i zrównoważony „i że pchnięcia śmiertelne otrzymał prawdopodobnie w czasie starcia stron obu" w chwili, kiedy starał się rozdzielić walczących. Dotychczas nie wyjaśniono kto zadał mu cios śmiertelny, ponieważ starcie odbyło się w nocy.

Prasa centrowa Górnego Śląska 24.XI, ogłasza artykuł b. niemieckiego komisarza plebiscytowego landrata Urbanka, wzywający rząd Rzeszy do wystąpienia z całą energją na terenie Ligi Narodów przeciwko Polsce. Autor artykułu oświadcza, iż rząd niemiecki nie powinien stosować represyj wobec mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim, lecz zerwać z wszelkim kompromisem na terenie genewskim i zażądać jaknajsurowszgo ukarania winnych. Autor domaga się ponadto, ażeby prezydent Rzeszy odmówił swego podpisu pod umową likwidacyjną polsko-niemiecką, zawartą jeszcze „w okresie iluzji".

Biuro Conti 25.XI, ogłasza komunikat, przeciwstawiający opisowi wypadków podanemu przez PAT. własny raport, oparty na podstawie sprawozdania prasy mniejszościowej niemieckiej oraz własnych informacyj. Według „Conti" w sobotę około g. 5 „powstańcy" odstąpili od budynku szkoły mniejszościowej niemieckiej widocznie na rozkaz z Katowic i odjechali do Pilgramsdorf. Wówczas mieszkańców Golasowic, na skutek opowiadań przestraszonych dzieci, ogarnęło wielkie wzburzenie. W obawie, że „powstańcy" będą wracać przez Golasowice zapewniono sobie zbrojne poparcie na wypadek nowych „wykroczeń" i „umówiono" również sygnał alarmowy. Około godz. 9 „powstańcy" istotnie powrócili, jednak na początku zadowolnili się wybiciem szyb w zborze. Na umówiony alarm ze zboru przy pomocy trąbki i bicia w dzwony członkowie mniejszości niemieckiej udali się do zboru, ażeby w braku ochrony policyjnej osobiście odrzucić atak „powstańców". Około godz. 22.30 „powstańcy" rozpoczęli nowy atak. W ciemności doszło do bójki, w czasie której Niemcy, znajdując się w poważnem niebezpieczeństwie bronili się przy pomocy kijów, pałek i sztachet bez właściwej broni, przytem ranny został również komendant policji Sznapka, który widocznie pracował ręka w rękę z „powstańcami" i nie odgrywał bynajmniej roli pośrednika. Opisowi podanemu przez PAT. przeczy m. in. i ten fakt, że ranny policjant zaniesiony został natychmiast przez członków mniejszości niemieckiej do zboru i tam opatrzony. Ponieważ jednak nie udało się uzyskać pomocy lekarskiej z sąsiednich miejscowości Sznapka zmarł wskutek silnego upływu krwi. Pastor Harfinger zupełnie nie brał udziału w tych wypadkach. Postawił on sobie za zadanie obronę spraw mniejszości na drodze legalnej, wskutek czego cała nienawiść „powstańców" zwróciła się przeciwko niemu. W sobotę przed południem udał się on do miejscowości Sohrau, gdzie miał do załatwienia jakieś sprawy. Tam już powstańcy wygrażali się mu. Otrzymane na czas ostrzeżenie skłoniło go do jaknajprędszego powrotu do Golasowic. Ponieważ jednak popołudniu rozpoznał w Golasowicach ludzi, którzy przed południem w Sohrau wydali mu się podejrzani, starał się zachować jaknajwiększą bierność. Kiedy wypadki przybrały charakter poważny, udał się w bezpieczne miejsce, z uwagi na swą rodzinę, ponieważ musiał bezwarunkowo obawiać się ataku na siebie. W międzyczasie w Golasowicach aresztowano kilku członków mniejszości niemieckiej. Według wiadomości, jakie nadchodzą stamtąd, dzieciom szkoły mniejszościowej pozwolono opuścić budynek dopiero wtedy, kiedy pod groźbą „b. powstańców" wznieśli okrzyk na cześć marsz. Piłsudskiego.

Die Börse 25.XI, wywodzi, że miarodajne koła gospodarcze w Polsce liczą się poważnie z tem, iż upływający z dniem 31 grudnia polsko - niemiecki układ drzewny nie będzie odnowiony. Zważywszy, że traktat handlowy polsko - niemiecki nie został ratyfikowany ani przez Reichstag, ani przez sejm, może wkrótce już wybuchnąć nowa wojna celna między oboma państwami. Wprawdzie w protokóle do polsko-niemieckiego układu drzewnego znajduje się obustronne zobowiązanie niezaostrzania istniejącego konfliktu celnego, Polska stoi jednak dziś na stanowisku, że zobowiązanie to nie przynosi jej żadnych korzyści od czasu, gdy Niemcy podwyższyły swoje cła ochronne od produktów rolnych w rozmiarach przewyższających cła bojowe. Podwyższenie niewielkich stawek celnych uniemożliwia Polsce wykorzystanie przyznanego jej kontyngentu trzody chlewnej, przez co utrudnione zostały szanse wywozowe tak ważnego polskiego artykułu eksportowego, jak otręby i koniczyna. Ponadto nie odebrały Niemcy od Polski ani nawet 75 proc. przyrzeczonego kontyngentu drzewa. Polska czuje się też zagrożona niemieckiem cłem od masła. „Die Börse" sądzi, że odprężenie gospodarcze między Polską a Niemcami rozbiło się ze względów natury politycznej.

Le Matin 25.XI, zaznacza zwycięstwo B. B. przy wyborach do Senatu, podkreśla specjalnie porażkę Niemców na Śląsku i podaje według „Pata" wiadomość o zabójstwie oficera policji Sznapki.

L'Ere Nouvelle 24.XI, donosi o wyborach do Senatu w Polsce i dodaje, że na Śląsku duchowieństwo ogłosiło odezwę wzywającą ludność polską do głosowania na listę B. B. W. R.

Prasa londyńska 25.XI, donosi o specjalnej naradzie gabinetu niemieckiego nad sprawą zakwestjonowania wyborów górnośląskich na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Manchester Guardian 25.XI, w obszernem sprawozdaniu berlińskiego korespondenta, a także w artykule wstępnym, analizuje sytuację, i donosi za „Welt am Montag", o prześladowaniach mniejszości polskiej w okolicy Piły przez Stahlhelm, ale poto tylko, aby wysnuć wniosek, że Niemcy nie są powołane do wysuwania całej tej sprawy na Radzie Ligi, natomiast obowiązek ten jakoby ciąży na niezainteresowanej i objektywnej Wielkiej Brytanji. Dotąd sytuacja mniejszości polskiej w Niemczech była, według „M. G.", świetna, obecnie jednak dostrzega on i ujemne strony.

Wozrożdienje 21.XI, w koresp. z Warszawy daje ocenę wyników wyborów do sejmu. Pismo twierdzi, że niebywałe powodzenie bloku rządowego na kresach wschodnich tłumaczyć należy porozumieniem z mniejszościami narodowemi, które dobrze wiedzą, że w ideologji opozycyjnych stronnictw demokratycznych wraz z frazeologją o tolerancji narodowościowej stosuje się szowinizm skierowany przeciwko mniejszościom narodowym. Obecnie marszałek Piłsudski, przeprowadzając swoje reformy, w dalszym ciągu zachowuje całkowitą legalność, a jego rząd opiera się na zaufaniu sejmu. Coprawda rząd nie posiada w sejmie większości kwalifikowanej potrzebnej dla zmiany konstytucji. Jednakowoż sejm obecny nie ma według konstytucji wyjątkowych uprawnień, które posiadał sejm z roku 1928, a zmiana konstytucji wobec tego zależy obecnie nie od decyzji sejmu, a Zgromadzenia Narodowego, składającego się z senatorów i posłów. W tem zgromadzeniu narodowem rząd marszałka Piłsudskiego niewątpliwie posiadać będzie większość kwalifikowaną.

Matino 24.XI, donosi o burzliwym przebiegu wyborów do Sejmu śląskiego, w czasie których miało być 6-ciu zabitych i wielu rannych, oraz o proteście Calondera. Gabinet niemiecki miał zwołać nadzwyczajne posiedzenie i wezwać konsula niemieckigo w Katowicach do złożenia w Genewie protestu, którego domaga się zgodnie z 72 art. paktu genewskiego cała prasa niemiecka.

Naujasis Tilžes Kelevis 22.XI, (pismo litewskie w Tylży) zamieszcza wywiad, udzielony przez znanego pisarza i filozofa litewskiego Vydunasa, o jego podróży do Wilna. Porównywując Litwinów pruskich i Litwinów wileńskich, Vydunas podkreślił, iż Litwini wileńscy o wiele więcej troszczą się o naukę i są znacznie odważniejsi. Litwini pruscy przypominają starców, podczas gdy Litwini wileńscy, żyjąc widocznie w warunkach lepszych, gdyż Polacy ne czynią im wielkich przeszkód — rozwijają ożywioną akcję. Same Wilno Vydunasowi wydało się opuszczonem i mniej ożywionem, niż za czasów rosyjskich. Podczas zwiedzania w dniu Zaduszek cmentarza, Vydunas zauważył przy grobie Basanavicziusa grupę młodych studentów Litwinów wraz ze sztandarem o barwach narodowych litewskich. „Niewiadomo, coby było z Litwinami w Tylży, gdyby spróbowali oni przeciągnąć w ten sposób przez miasto" — zakończył Vydunas swą rozmowę z korespondentem pisma.

Litewska prasa opozycyjna, przedrukowuje wywiad Vydunasa w „Nauj. Tilžes Kel." w całości.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.
LITWA A ŁOTWA.

Prasa litewska z 22—24.XI, poświęca — w związku z podpisaniem traktatu handlowego litewsko - łotewskiego — szereg artykułów, omawiających nastanie „nowej ery" w stosunkach litewsko-łotewskich. Prasa ta informuje pozatem o udekorowaniu min. Celminsza przez prez. Smetonę, orderem Gedymina oraz o przyjęciach, wydanych na cześć gości łotewskich, przybyłych do Kowna wraz z premjerem łotewskim.

Lietuvos Aidas (organ rządowy), w art. wst., nawiązującym do przybycia do Kowna w dn. 23.XI r. b. Hugo Celminsza — premjera i ministra spraw zagranicznych Łotwy, podkreśla z naciskiem, iż min. Celminsz przybył nie tylko w celu podpisania parafowanej przez delegacje łotewską i litewską umowy handlowej; wizyta min. Celminsza ma daleko głębsze polityczne znaczenie w stosunkach pomiędzy obu bratniemi państwami. Przyjazd premjera ministrów Łotwy rozpoczyna „nową erę" w stosunkach litewsko-litewskich. Rozszerzenie współpracy ekonomicznej pomiędzy Litwą i Łotwą zapewnia — zdaniem dziennika — klauzula bałtycka, na podstawie której państwa bałtyckie udzielają wzajemnie sobie jaknajdalej idących ulg. Dziennik wyraża nadzieję, że nawiązanie stosunków ekonomicznych przyczyni się w dużej mierze i do zbliżenia politycznego pomiędzy obu państwami. Zbliżenie Litwy i Łotwy nie powinno — zdaniem „Lietuvos Aidas" — wzbudzać niepokoju wśród państw europejskich, gdyż ani Litwa, ani też Łotwa nie mają żadnych agresywnych zamiarów. Jedynym celem ich ściślejszego współżycia jest utrzymanie niepodległości i zapewnienie dobrobytu ekonomicznego.

Ten sam dziennik, wyraża wielkie zadowolenie z powodu podpisania umowy handlowej z Łotwą, podkreślając, że zawarcie tej umowy było dla obu państw niezbędne ze względu na zachowanie równowagi ekonomicznej. W d. c. dziennik wyraża pogląd, że obecnie należy spodziewać się zawarcia umowy handlowej pomiędzy Łotwą i Estonją, a także w niedługim czasie pomiędzy Litwą i Estonją. Wszystko to wskazuje na aktywność litewskiej polityki zagranicznej. „Idąc tą drogą — pisze w końcu dziennik — osiągniemy takie położenie, jakie dyktuje rzeczywistość małemu państwu, a mianowicie: równowagę ekonomiczną zapewniającą dobrobyt kraju".

Ten sam dziennik, w koresp. z Rygi zamieszcza obszerną charakterystykę łotewskiego premjera Celminsza, w której podkreśla ogromne jego zamiłowania do spraw gospodarczych kraju oraz jego umiejętności lawirowania pomiędzy 26 partjami w sejmie łotewskim. Pozatem dziennik zaznacza, że min. Celminsz jest wielkim zwolennikiem idei utworzenia związku państw bałtyckich. W końcu dziennik dodaje, że z nastaniem na Litwie rządów Tubelisa, a na Łotwie — Celminsza nastąpiła wyraźna zmiana w ustosunkowaniu się Łotwy do Litwy i to w kierunku pomyślnym dla Litwy. Powyższą zmianę orjentacji polityki zagranicznej Łotwy dziennik przypisuje z jednej strony akcji dyplomatów obu państw, a z drugiej strony — stanieciu na czele rządów ludzi, jak w danym wypadku Tubelisa i Celminsza, posiadających zbliżone zapatrywania na zagadnienia ekonomiczne i na politykę zagraniczną obu państw.

Lietuvos Žinios (organ ludowców), w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu podpisania umowy handlowej z Łotwą, z którą współpraca ekonomiczna

jest dla Litwy niezbędna i nieunikniona. W końcu dziennik podnosi myśl, że jednak warunkiem, zapewniającym ścisłe współżycie Litwy i Łotwy, jest utworzenie związku państw bałtyckich.

Rytas (organ chrz.-demokracji), pomija podpisanie układu zupełnem milczeniem.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 21.XI, w dalszym ciągu omawia plany interwencji zbrojnej przeciwko Z. S. R. R. „Izwiestja" zaznaczają, że burżuazja francuska jest przekonana, iż uda się rozmaitemi środkami politycznemi i gospodarczemi przekształcić Francję w Imperjum, pod którego wpływem znajdować się będą nietylko kolonje w ścisłem znaczeniu tego słowa, lecz i szereg państw na kontynencie europejskim. Państwa te są przeważnie rolnicze i powinny w myśl imperjalistów francuskich dostarczyć ludzkiego materjału dla nowej wojny europejskiej, któraby na nowo podzieliła wpływy pomiędzy wielkiemi mocarstwami w Europie. Z tego punktu widzenia interwencja zbrojna przeciwko Z. S. R. R. ma być właśnie środkiem do osiągnięcia tego celu. Nie można wierzyć oświadczeniom polityków francuskich, że jakoby nie myślą o interwencji. Oświadczenia te mają jedynie na celu uśpienie czujności proletarjatu.

Izwiestja 22.XI, ponownie omawiają stosunki finlandzko - sowieckie, twierdząc, że kampanja przeciwsowiecka w Finlandji wzmogła się z nową siłą. Rząd finlandzki nie odpowiedział dotychczas na ostatnią notę rządu Z. S. R. R. Prasa finlandzka prowadzi gwałtowną agitację za bojkotem gospodarczym i za zerwaniem stosunków z Z. S. R. R. Czas już położyć kres — piszą „Izwiestja" prowokacyjnym wystąpieniom zarozumiałych awanturników, zapominających, że ich zbrodnicza polityka spowoduje więcej szkody Finlandji, aniżeli Z. S. R. R.

Prawda 22.XI, zamieszcza karykaturę, przedstawiającą francuski sztab generalny, który trzyma białego orła polskiego i czarnego rumuńskiego, przyczem cios tej ręki ma być wymierzony przeciwko Z. S. R. R. Pod karykaturą charakterystyczny napis: „Polowanie przy pomocy tresowanych drapieżników". Jednocześnie „Prawda" większą część numeru poświęca licznym rezolucjom protestu przeciwko interwencji zbrojnej oraz przeciwko opozycji prawicowej, powziętym na wiecach w różnych miastach sowieckich. W tymże numerze „Prawdy" ogłoszono rezolucje całego szeregu organizacyj komunistycznych o wyłączeniu z partji opozycjonistów.

Pisma sowieckie, ogłaszają odezwę Maksyma Gorkija do robotników, wzywającą ich, aby uczynili wszystko, co leży w ich mocy w celu zapobieżenia nowej interwencji przeciwko ZSRR. Obalenie władzy sowieckiej — pisze Gorkij — jest konieczne, jeżeli się chce rzucić narody ZSRR w otchłań bezwstydnej eksploatacji i skończyć raz na zawsze z tym przykładem budującego się nowego życia socjalistycznego bez kapitalistów i przedsiębiorców. Gorkij wzywa matki, żony i siostry oraz wszystkich inteligentów, aby przyłączyli się do protestu przeciwko nowej rzezi, jaką może spowodować interwencja.

Izwiestja 25.XI, w związku z rozpoczętym procesem kontrlewolucjonistów t. zw. „partji przemysłowej" piszą: Sprawa partji przemysłowej wykazuje, że prowokacje imperjalistyczne przeciwko ZSRR. konflikt w sprawie kolei wschodnio - chińskiej, kampanja przeciwko eksportowi sowieckiemu etc., wszystko to zmierzało i zmierza do tego samego celu — przygotowania interwencji przeciwko ZSRR, której konkretny plan był opracowany pod egidą burżuazji francuskiej. Koła kierownicze Francji i Polski pragnęły przeprowadzić swój plan przy pomocy oddziałów ukraińskich i krymskich, angielscy królowie nafty wyciągali swe ręce po naftę kaukaską, lecz winni przygotowania nowej wojny zostali zdemaskowani. Próżne są ich usiłowania odwrócenia uwagi światowej opinji publicznej od rozpoczynającego się procesu przez rozpowszechnianie w ostatnich dniach kłamliwych i fantastycznych pogłosek o sytuacji w Z. S. R. R.

Prawda 25.XI, ogłasza szereg dokumentów historycznych, dotyczących pierwszej interwencji francuskiej przeciwko ZSRR w latach 1918 — 1920, m. in. tajne depesze i korespondencje rządów białogwardyjskich Kołczaka, Denikina, Judenicza i Millera z ambasadorem rosyjskim w Paryżu Makłakowem. Z dokumentów tych wynika, że Francja zorganizowała kontrewolucję rosyjską, dostarczyła Rosji dział, tanków, karabinów maszynowych oraz dopomagała im przez wysyłkę wojsk. W dowód wdzięczności Francji przyznawano prawo bezpłatnej eksploatacji bogactw naturalnych w Rosji. Nie zadawalając się jednak przyszłemi dobrodziejstwami, Francja w okresie interwencji eksportowała z Rosji różne bogactwa materjalne wartości kilkudziesięciu milj. rubli (m. in. len, drzewo, mangan etc.).

The Daily Telegraph 24.XI, pisze w art. wst., że chociaż wiadomości o rewolucji w Rosji okazały się nieprawdziwe, to jednak nie są one zupełnie bezpodstawne, na co wskazuje silna straż dokoła Kremla i pewien ferment w armji, który narazie nie jest widoczny. Narazie Stalin nie jest zagrożony od strony armji, lecz powstaje kwestja, jak długo armja pozostanie obojętna na wzrastającą wciąż nędzę w kraju. W danej chwili jedno jest pewne, że pod powierzchnią życia rosyjskiego nurtują poważne prądy niezadowolenia.

The Manchester Guardian 24.XI, zamieszcza depeszę berlińskiego korespondenta, w której ten stwierdza, iż w Moskwie panuje zupełny spokój i że przerwa w komunikacji telegraficznej i telefonicznej z Moskwą powstała wskutek silnych opadów śnieżnych.

The Chicago Sunday Tribune 23.XI, pisze iż mimo zaprzeczeń rządu moskiewskiego, coś dzieje się w Rosji, albowiem wiadomości nadchodzące ze wszystkich części Europy wskazują, iż rząd sowiecki musi podjąć wkrótce walke [illegible]wolucją lub spiskiem wymierzonym przeci[illegible] Stalina. Dziennik wskazuje na brak k[illegible]skwą jako na dowód zaburzeń w p[illegible]

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 786-30. [illegible]rawach rękopisu.

[illegible] przeciwko [illegible] nowe [illegible]

[illegible] 25/XI [illegible]

[illegible] Francji i Polski [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]